

Dzeko, Pellegrini i Manolas czy Gomez, Zapata i Illicic, może być. Może być tak, że dzisiejszy pojedynek ma smak Ligi Mistrzów. Jednak Atalanta-Roma to też coś innego, to rywalizacja między najlepszymi z włoskich szkółek.

Zarówno Atalanta jak i Roma inwestują, aby budować graczy. Razem z graczami są puchary i zwycięstwa. Jeśli na poziomie Primavera prowadzi Roma (8 tytułów w porównaniu do 2), w przypadku reszty jest równowaga: 7 mistrzostw Gialloroschi przeciwko 4 w Under 17 (dawne Allievi Nazionali) i 5-5 w Under 15 (dawne Giovanissimi Nazionali) i trzy wygrane przeciwko dwóm dla Romy w Torneo Di Viareggio.

W Zingonii inwestują 5,5 mln euro rocznie w szkołkę. Odpowiedzialnym za nią jest Maurizio Costanzi, jest 14 drużyn, zarejestrowanych około 340 graczy. Na przestrzeni Serie A jest wielu byłych Nerazzurri: wśród nich jest Padoin, Sportiello, Gagliardini, Conti, Gabbiadini, Caldara, Kessie, Montolivo, Bastoni, Grassi, Sala, Baselli i Zaza.

Roma z kolei ma dużo szerszy budżet: 15 mln euro za sezon. Zespołów jest 9, zarejestrowanych graczy 206. Odpowiedzialnym za sektor młodzieżowy jest Massimo Tarantino, gwiazdami, na które się dziś stawia są Riccardi, Celar, Bouah, Greco i pechowy Calafiori. Uwaga też na Giacomo Fatigantiego, 15-letniego pomocnika, o którym wszyscy dobrze mówią. Niektórzy z nich być może zostaną w Trigorii, inni pójdą gdzieś indziej jak Politano, Bertolacci, Mazzitello, Calabresi, Barba, Viviani, Caprari, Scamacca, Ciciretti, D'Alessandro, Tumminello i Okaka.

Autor: abruzzo